

8. Dlaczego Duch Święty nie ma tronu ?



Chociaż wiele wersetów opisuje tron Boży z Ojcem i Synem siedzącymi czy stojącymi, to dla Ducha Świętego nie widzimy zarezerwowanego nawet pustego tronu. Biblia nic nie mówi o jego miejscu w niebie, co jest dziwne, jeśli ma być pochodząca z nieba (Mk 1,10; Jan 1,32; 1 Piotra 1,12) osobą boską. „Tego, co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej” (Kol 3,1). „On zaś, będąc pełen Ducha Świętego, utkwivszy wzrok w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy Bożej” (DzAp 7,55-56).

A gdzie siedział lub stał Duch Święty? Ktoś mógłby odpowiedzieć, i słusznie, że teksty powyższe dotyczą okresu, w którym Duch Święty działa na Ziemi i nic dziwnego, że jego tronu w niebie nie ma (ostatecznie „tronu” nie należy rozumieć dosłownie, o czym świadczy fakt, że w jednym przytoczonym cytacie Jezus siedzi po prawicy Ojca, a w drugim stoi). Jednak podobnie jak teraz będzie i na Nowej Ziemi: „Lecz świątyni w nim nie widziałem; albowiem Pan, Bóg Wszechmogący jest jego świątynią , oraz Baranek” (Obj 21,22). „I pokazał mi rzekę wody żywota, czystą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka. (...) I nie będzie już nic przekłętogo. Będzie w nim tron Boga i Baranka, a słudzy jego służyć mu będą” (Obj 22,1.3).

W tym przypadku pytanie „jakie będzie miejsce (tron) i rola Ducha Świętego?” jest już postawione trafnie. I nie sposób odpowiedzieć na nie inaczej, jak tylko odrzucając osobowość Ducha Świętego.

Pamiętając o tym, że po odejściu Jezusa do Ojca, na Ziemi działa Duch Święty wykonując olbrzymią pracę, przeczytajmy dwa

wersety z księgi Objawienia: „I słyshałem, jak wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i w morzu, i wszystko, co w nich jest, mówiło: Temu, który siedzi na tronie, i Barankowi, błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków” (5,13). „I wołali głosem donośnym, mówiąc: Zbawienie jest u Boga naszego, który siedzi na tronie, i u Baranka” (7,10). Znowu ani słowa o Duchu Świętym. Gdyby rzeczywiście Duch Święty był osobą, to takie pomijanie jego niewątpliwych przecież zasług w dziele zbawienia nie byłoby niczym więcej jak czarną niewdzięcznością.

TRÓJCA ŚWIĘTA – MIT CZY RZECZYWISTOŚĆ ?